

Stawomir Kalembka

TRADYCJA 3 MAJA W MYŚLI POLITYCZNEJ
TOWARZYSTWA DEMOKRATYCZNEGO POLSKIEGO

Towarzystwo Demokratyczne Polskie założyła na emigracji w Paryżu 17 marca 1832 r. grupka młodych radykałów. Początkowo miało ono niewielu członków i formami swej działalności było czymś w rodzaju klubu politycznego. Szeregi jego, zwłaszcza w wychodźczych ośrodkach prowincjonalnych we Francji, szybko rosły, rozgorzały też wewnętrzne spory o jego program polityczny, o ostateczny kształt organizacyjny i o siedzibę ośrodka kierowniczego. Spory te, szczególnie żywe od 1834 r., osłabły na przełomie 1836 i 1837 r. Z Towarzystwa usunęli się z jednej strony zwolennicy skrajnie radykalnych, wczesnosocjalistycznych rozwiązań w stosunkach społecznych, z drugiej zaś umiarkowani demokraci, często mający poczucie więzi ze stanem szlacheckim. Wybory I Centralizacji TDP i przyjęcie 4 grudnia 1836 r. nowego credo ideowego organizacji, czyli tzw. „Wielkiego Manifestu” są świadectwami finalizacji procesu wewnętrznych przekształceń Towarzystwa. Przed laty starałem się wykazać, że od tamtego czasu TDP stało się pierwszą polską nowoczesną partią polityczną¹. Oczywiście działająca w specyficznych emigracyjnych warunkach, a w kraju tylko w podziemiu, a więc było ono z tych powodów partią kadrową, tym niemniej partią współczesnego typu.

Jednym z argumentów na rzecz tej tezy jest fakt wypracowania przez TDP szerokiego programu politycznego i społecznego. Przy tym program ten był oparty na systemie ideologicznym, a częścią tego systemu była historiozofia, skądinaś w większości wyprowadzana z kon-

¹ S. Kalembka, *Towarzystwo Demokratyczne Polskie w latach 1832—1846*, Toruń 1966, s. 260—261. Problemy tutaj poruszane w części sygnalizowałem w książce *Prasa demokratyczna Wielkiej Emigracji. Dzieje i główne koncepcje polityczne (1832—1863)*, Toruń 1977.

cepcji dziejów Joachima Lelewela, choć do tego publicyści TDP nie przyznawali się ze względów taktyki politycznej.

Pisarze polityczni Towarzystwa jednoznacznie podkreślali konieczność odwoływania się do przeszłości, szukania w niej źródeł współczesności i wskazówek na przyszłość. Przy tym w praktyce, co oczywiste, najwięcej uwagi poświęcali ówczesnym dziejom najnowszym. Dowodem niech będą ich wypowiedzi. Anonimowo piszący, jak prawie wszyscy autorzy, w tomie pierwszym, głównego przez ćwierć wieku organu TDP — „Demokraty Polskiego”, Jan Nepomucen Janowski stwierdzał w maju 1838 r.:

[...] historia jest najlepszą nauczycielką równie indywidualów, jak całych społeczeństw. [...] Cóż mianowicie na emigracji wszystkie umysły nie oddane zwątpieniu lub rozpacz, mające wiarę w przyszłość, chciałyby aż do dna, jak przezroczyście rzekę, przejrzeć narodową przeszłość. W niej, głębokim wzrokiem pragną poznać z gruntu słabość ciała społecznego [...]².

Tego rodzaju myśli wielokrotnie i konsekwentnie pojawiały się na łamach organów prasowych TDP. W tymże „Demokracji” w 1842 r. Ludwik Mierosławski, wówczas zbliżający się ku Towarzystwu Demokratycznemu, w artykule *Demokracja jako warunek bytu Polski* zauważał:

[...] potrzeba umieć uczyć się historii i nie szukać w niej przykładów, ale analogii — nie dochodzić prawdy przez naśladowanie, ale przez porównanie. Historia nauczyć powinna nie tylko tego co było, ale tego co będzie, tego co nastąpić musi prawem porządku normalnego, tej formuły ruchu³.

Jednakże przez pierwszych pięć lat istnienia TDP jego ideologowie i publicyści, nawiązując dosyć często i oceniając wydarzenia z historii najnowszej Polski, przecież nie wypowiadali się słowem drukowanym na temat konstytucji majowej. Owszem, pisali o Kościuszcze i jego insurekcji, o Napoleonie, zdecydowanie odrzucali postanowienia kongresu wiedeńskiego z 1815 r., jakoby mające obowiązywać Polaków — bo do nich, z konieczności, odwoływał się książę Adam Jerzy Czartoryski w swych próbach działań dyplomatycznych na początku, zresztą i później, pobytu na emigracji⁴, milczeli natomiast na temat 3 Maja.

² „Demokrata Polski”, 12 V 1838, t. I, nr 33, s. 130.

³ „Demokrata Polski”, 20 VII 1842, t. V, nr 1, s. 1.

⁴ Patrz m. in.: H. H. Hahn, *Aussenpolitik in der Emigration. Exildiplomatie Adam Jerzy Czartoryskis 1830—1840*, München—Wien 1978, s. 46 i n.; też polska wersja tej rozprawy — *Dyplomacja bez listów uwierzytelniających. Polityka zagraniczna Adama Jerzego Czartoryskiego 1830—1840*, Warszawa 1987, s. 71 i n.; *Historia dyplomacji polskiej*, t. III: 1795—1918, red. L. Bazyłow, Warszawa 1982, s. 252 i n.

W tym zakresie wyprzedzili publicystów TDP inni demokratyczni pisarze polityczni, nie związani z Towarzystwem. I tak, przykładowo, w 1832 r., Maurycy Mochnacki, w artykule *O rewolucji społecznej w Polsce* ogłoszonym w „Pamiętniku Emigracji” potępiając rozbiory jako przeciwne naturze stosunków politycznych, bo wynikłe nie z rozkładu społeczeństwa polskiego, ale z zaborczości reakcyjnych sąsiadów Polski, wysoko ocenił dzieło Sejmu Czteroletniego⁵. Natomiast, w kilka miesięcy później na łamach też paryskiego „Pielgrzyma Polskiego”, anonimowo piszący Adam Mickiewicz po części krytycznie ocenił Konstytucję 3 Maja. Według poety miał na nią oddziaływać niekorzystnie duch cudzoziemski, tj. ideologia poprzedników Wielkiej Rewolucji Francuskiej, która jednak istoty jej nie wykoślawiła⁶. W tymże „Pielgrzymie” przedrukowano odbitą w 1833 r. w Bourges broszurę Michała Kubrakiewicza *Uwagi nad Konstytucją 3 Maja 1791 co do prawa własności gruntu*. Załączony był do niej komentarz Joachima Lelewela. Uczony oceniał w niej Konstytucję krytycznie, podkreślając, iż dała ona bardzo niewiele rolnikowi polskiemu⁷.

Większość głównych dokumentów ideowo-programowych Towarzystwa Demokratycznego powstała w pierwszym pięcioleciu istnienia tej organizacji. Otóż nie znajdziemy w nich, w tym i w obu manifestach z 1832 i 1836 r., ocen Konstytucji 3 Maja. Jedynie w komentarzu Centralizacji do dyskusji nad projektem poitierskiego „Wielkiego Manifestu” lakonicznie zauważono, że szlachta wypaczając pierwotną zasadę gminowładztwa, naśladowała wady cudzoziemskie, „[...] i do tego stanu przywiodła rzeczy, że Sejm Czteroletni zamiast naprawić przez ustawę 3 Maja potworny i wąły budynek Rzeczypospolitej, uczynił go potworniejszym i do ostatka zwątlil”⁸.

Obszerniejsze wypowiedzi pisarzy politycznych TDP o Konstytucji 3 Maja, choć w sumie jest ich niewiele, pojawiły się pod koniec lat trzydziestych XIX w. Przede wszystkim Wiktor Heltman i J. N. Janowski w wydanym przez nich „Przeglądzie Dziejów Polski”, periodycznie wychodzących zeszytach z przedrukami tekstów źródłowych i fragmentami prac historycznych, w części I ogłosili tekst Konstytucji 3 Maja, a w części IV przedrukowali wyjątki z dzieła *O ustanowieniu i upadku Konstytucji 3 Maja 1791 r.*, Hugona Kołłątaja, Ignacego Potockiego

⁵ „Leszek Czarny” [„Pamiętnik Emigracji”] 23 I 1833, nr II/8, s. 1—2.

⁶ „Pielgrzym Polski” 8 V 1833, t. II, nr 5, s. 17.

⁷ „Pielgrzym Polski” XI 1833, t. II, nr 29—30, s. 113—118.

⁸ *Uwagi Centralizacji przy dyskusji nad manifestem Towarzystwa Demokratycznego Polskiego* (druk — wyciąg z „Okólnika TDP” z 30 VIII 1836 r.), [Paryż 1837], s. 23—24.

i Franciszka Dmochowskiego, Lwów 1793. Zatytułowano je — *Sejm Czteroletni 1788—1791. Dzień 3-ci Maja*⁹.

Dwie najważniejsze publikacje pisarzy politycznych TDP prezentujące niejako oficjalną wykładnię w kwestii oceny konstytucji majowej ukazały się w jego oficjalnym organie teoretyczno-ideowym, tj. w „Piśmie Towarzystwa Demokratycznego Polskiego”. Już w programowym wstępie do tego periodyku W. Heltman m. in. stwierdził:

[...] monarchiczno-konstytucyjne fikcje, którymi zepsuty porządek Sejm Czteroletni chciał naprawić, obcą później narzucony ręką, nie przyjęły się i nie przyjmą nigdy na ziemi, przeznaczoną demokratyczną ideą rozwinąć i w głąb ją Wschodu zanieść¹⁰.

Tenże W. Heltman w tym samym t. 1 „Pisma TDP” trójczęściowy cykl artykułów zatytułowany *Półśrodki*, otworzył rozprawką *Konstytucja 3 V 1791*. Główną ideą przyświecającą temu cyklowi było wykazanie, że brak konsekwencji rewolucyjnej był istotnym powodem przegranej kolejnych zrywów niepodległościowych. We wspomnianym artykule z 1837 r. czołowy ideolog TDP na wstępie swych wywodów odpowiedzialność za upadek Polski składał na poprzednie pokolenie, a ściślej jego szlachecką część. Pierwszy rozbiór Rzeczypospolitej przeraził oświeceniową część szlachty, ale nawet gdy podjęła ona dzieło reform, których ukoronowaniem była konstytucja majowa, to nie dopuszczono możliwości zniesienia „wyłączonego szlachty panowania”, a to właśnie było najistotniejszą przyczyną rozprzężenia struktur państwa. Założenia ustrojowe zawarte w Konstytucji 3 Maja zrywały z odwieczną polską zasadą wybieralności i odpowiedzialności władz, a sięgały do obcych naszemu społeczeństwu zmurszałych zasad absolutyzmu, w ostateczności nie wzmacniając realnej władzy królewskiej. Wiele spraw skomplikowano, wybierane przez szlachtę najniższe władze miały być nieodpowiedzialne przed wyższymi instancjami. Tak więc król faktycznie pozostał tym, kim był uprzednio — „prostą machiną, stanowi szlacheckiemu powołaną”. Panowanie stanu szlacheckiego pozostawiła ona nietkniętym. Jeśli bogatsi mieszczenie, bo nie plebs, zresztą tylko z miast królewskich, co nieco zyskali, to zdaje się głównie, aby odebrać potencjalnych sojuszników królowi. Lud wiejski, jak przed, tak i po 3 maja 1791 r. po-

⁹ „Przegląd Dziejów Polskich”, cz. I, wyd. 2, Poitiers 1839, s. 106—113; cz. IV, Poitiers, Paryż 1840—1841, s. 140—143. Patrz też S. Kalembka, *Prasa Towarzystwa Demokratycznego Polskiego. Zarys dziejów wydawniczych 1832—1863*, „Roczniki Biblioteczne” 1963 (1964), t. VII: z. 1—2, s. 134—139.

¹⁰ „Pismo TDP”, t. I, Paryż, Poitiers 1837—1839, z. 1, s. 3—4. Przedruk [w:] *Postępcwa publicystyka emigracyjna 1831—1846. Wybór źródeł*, oprac. W. Łukasiewicz, W. Lewandowski, Wrocław 1961, s. 461.

został własnością szlachty, mimo publicznego uznania go za twórcę narodowych bogactw. Przy okazji W. Heltman w tym miejscu swych wywodów nie omieszczał zaatakować J. Lelewela za doszukiwanie się w artykule 4 Konstytucji nie tylko śladów opieki nad ludem wiejskim, ale nawet zapowiedzi wolności osobistej chłopów. Zarzut ten nie bardzo był zgodny z rzeczywistymi poglądami wielkiego historyka, a miały służyć potrzebom walki politycznej o wpływy na wychodźstwie i stworzenie okazji do określenia J. Lelewela „zwolennikiem szlachty”. Dalej W. Heltman zauważał, że jednak, wobec niebezpieczeństwa zagrażającego ojczyźnie, znaleźli się i wśród stanu panującego ludzie pragnący działać energicznie na rzecz jej wzmocnienia, ale strach przed zasadniczymi zmianami w stosunkach społecznych przerażał ich, weszli na drogę klęski, a tą drogą był szlak „półśrodków”. „Prawo 3 Maja, które miało społeczny porządek naprawić, potrzebne siły do zrzucenia obcej przemocy wywołać, węgielną odrodzenia ojczyzny być podstawą, stało się grobowym jej kamieniem. Długo stojący na nim napis: »umiarkowanie, mądrość«, zetrzeć powinniśmy [i] napisać: »niedołężność, nierozum«¹¹”.

W trzy lata po publikacji W. Heltmana, na łamach tego samego „Pisma TDP” powrócił do tej tematyki inny znany ideolog i publicysta Towarzystwa J. N. Janowski. Ogłosił on rozprawkę *O dniu trzecim maja [1791 roku]*¹².

J. N. Janowski, podobnie jak jego towarzysz, ferował druzgocący wyrok na Konstytucję 3 Maja.

W Polsce [współczesnej mu], prócz garstki interesownych chwalców przeszłości szlacheckiej, nikt już z myślących a poczciwych ludzi w Ustawie Rządowej nie widzi pogromczej broni na trzech najezdniczkach, owszem, każdy poczciwie myślący prędzej czy później przyznać musi, iż ten akt, uświęcając starą względem ludu niesprawiedliwość i tym sposobem po staremu tłumiąc siły narodowe, zgotował Polsce srogi los niewoli, którego i liberalniejszy od szlachty Kościuszko nie umiał odwrócić¹³.

J. N. Janowski część swych wywodów poświęcił pracom Sejmu Czteroletniego, szeroko sięgając do dzieła *O ustanowieniu i upadku Konstytucji Polskiej 3 Maja*, a czarnej barwy nie szczędząc. Co do pierwotnego składu sejmu, uznał, że „w zgromadzonym kole spodziewanych reformatorów zasiedli zapamiętali konserwatorowie anarchii szlacheckiej”, wśród których miały działać dwa, konkurencyjne stronnictwa promoskiewskie.

¹¹ „Pismo TDP”, t. 1, z. 2, s. 14—34, 34. Przedrukowano m. in. [w:] W. Heltman, J. N. Janowski, *Demokracja polska na emigracji*, wyd. H. Radkowska, Warszawa 1965, s. 198—211.

¹² „Pismo TDP”, t. 2, Poitiers, Paryż 1839—1841 (z. 3), s. 309—324. Przedrukowano [w:] Heltman, Janowski, *Demokracja polska...*, s. 553—562.

¹³ Heltman, Janowski, *Demokracja polska...*, s. 554.

Z kolei, ci „pocziwsi” dali się uwieść machinacjom dyplomacji pruskiej. Pierwsze dwa lata sejmu bezpłodnie przegadano. Gdy skład sejmu podwojono, nadal znaczna część posłów grupowała się w dwa obozy, jednych liczących na „gwarancje moskiewskie”, drugich na „alians pruski”. Przez kolejne 4 miesiące sejm uchwalił ledwo dwa prawa konstytucyjne, tj. o sejmikach i miastach. Po zawarciu przymierza z dworem pruskim król zbliżył się do zwolenników reformy. Konstytucję uchwalono akurat właśnie 3 maja z konieczności, bo trzeba było działać przez zaskoczenie. Niestety, konstytucja majowa nie odpowiadała najistotniejszym potrzebom Polski. Źródłem jej słabości, przyczyną rozbioru i uzależnienia były stosunki społeczne, w wyniku których tylko drobna część społeczeństwa stanowiła faktyczny naród. Jedyne wyjście byłoby „z Polski oligarchii szlacheckiej, słabej i nieszczęśliwej, zrobić rzeczypospolitą ludu, potężną i rządą”¹⁴. Tymczasem skupiono się nad kwestią dziedziczenia tronu wbrew polskiej republikańskiej tradycji. Artykuł konstytucji *Chłopi, włościarze* jest wewnątrznie sprzeczny, bo z jednej strony stwierdzał ich szczególne miejsce w narodzie, ale nadal ich pozostawiał na łasce, dobrej woli poszczególnych panów. Podobnie artykuł *Religia panująca* obwoływał najpierw wiarę rzymską religią panującą, za odejście od niej groził karami apostazji, po czym zapewniał o wolności wszystkich wyznań. Tak więc trudno, wg J. N. Janowskiego, uznać dzieło Sejmu Czteroletniego za bezkrwawą rewolucję. Konsekwentne trwanie przy tradycji republikańskiej może być nawet utrudniło zawiązanie się konfederacji targowickiej, a z pewnością, zwłaszcza po prawdziwym zreformowaniu stosunków społecznych, nadałoby całkowicie inny charakter wojnie polsko-rosyjskiej 1792 r. W dalszych swych wywodach przeciwstawił obrady francuskiego Zgromadzenia Narodowego z sierpnia 1789 r., Sejmowi Czteroletniemu, wysoko je oceniając. Zakończył ostrzeżeniem o niebezpieczeństwie wstrząsów społecznych, jeśli szlachta nie zrozumie potrzeby zasadniczych zmian stosunków społecznych, nie będzie rozumować jak „drobna garstka dzisiejszych dziwowidzów trzeciego maja”.

Dodać trzeba, że J. N. Janowski i w następnych latach nie zmienił swej oceny Konstytucji 3 Maja. Na początku, wydanej jako broszura w Londynie w 1855 r., *Listu otwartego do Adama Jerzego Czartoryskiego*, w związku z przemówieniem rocznicowym księcia na posiedzeniu Towarzystwa Literackiego w Paryżu, wspomina o „przechwalonej już tyle razy Ustawie Rządowej”¹⁵.

Wracając do tych dwóch zasadniczych artykułów W. Heltmana i J. N. Janowskiego co do stosunku Towarzystwa Demokratycznego do dzieła

¹⁴ Tamże, s. 557.

¹⁵ Tamże, s. 417.

Sejmu Wielkiego nasuwa się pytanie — czy fakt ich napisania i opublikowania właśnie w 1837 i 1840 r. był tylko prostą pochodną tego, że istniał organ teoretyczno-ideowy TDP i trzeba było jego łamy zapęnić politycznymi lub historiozoficznymi rozprawami? Poruszając się w sferze przypuszczeń, bo nie pewników, przecież jednak uderza, że W. Heltman swój cykl *Półśrodków* rozpoczął drukować wiosną 1837 r., gdy właśnie formowała się nowa, konkurencyjna w stosunku do TDP organizacja — Zjednoczenie Emigracji Polskiej, której przywódcom Towarzystwo stale zarzucało, iż są *just-milieu* tzn. półśrodkowcami. Natomiast J. N. Janowski do sprawy Konstytucji 3 Maja powrócił w 1840 r., gdy głośno na prawicy emigracji rozlegały się głosy, wypowiedziane już od 1837 r., kreujące A. J. Czartoryskiego na „króla de facto” wyzwolonej w przyszłości Polski, a jednym z fundamentów ideologii obozu księcia była właśnie specyficznie interpretowana tradycja trzeciomajowa.

Nurt hiperkrytycznego stosunku do dzieła Sejmu Czteroletniego dominował i w następnych latach w publicystyce ideologicznej TDP, choć trudno w niej znaleźć tak względnie obszerne publikacje jak omówione tutaj rozprawki W. Heltmana i J. N. Janowskiego. Próby pewnych przewartościowań pojawiają się po Wiośnie Ludów, gdy niektórzy, na prawicy demokratów występowało to i wcześniej, przy ocenie przyczyn ostatecznego upadku Polski kładą akcenty na źródła zewnętrzne, a nie wewnętrzne¹⁶.

Tak więc stosunek ideologów Towarzystwa Demokratycznego Polskiego do Konstytucji 3 Maja, jak i całego dzieła Sejmu Czteroletniego, był hiperkrytyczny, ahistoryczny — bo zarzucano jej twórcom, że nie dali wolności i ziemi masom chłopskim, czego jak wiadomo wówczas nikt w Europie środkowowschodniej i wschodniej nie zamierzał czynić, uzależniony też od bieżącej walki politycznej z konkurencyjnymi stronnictwami o wpływy na wychodźstwo polskie. Jednakże boje propagandowe z obozem ks. Czartoryskiego, którego oficjalne struktury organizacyjne przyjmą od 30 marca 1843 r. nazwę Stowarzyszenia Monarchicznego Fundatorów i Przyjaciół „Trzeciego Maja” (wydawanego od 10 XII 1839 r.) nie były jedynym, chyba nawet głównym powodem takiego stosunku TDP do tradycji trzeciomajowej. Najistotniejszego powodu szukać trzeba w doktrynie ideologicznej Towarzystwa. Poczynając od 1836 r. jego kręgi kierownicze przyjęły założenie, że społeczeństwo polskie ma dosyć sił własnych, jeśli tylko w rewolucyjny sposób powiąże walkę o niepodległość z wyzwoleniem społecznym klasy chłopskiej, aby zdobyć niepodległość. Otóż w ścisłym związku z tym pozostawała teza o decydujących

¹⁶ Przykładowo anonimowy artykuł: *Naturalna polityka Polski*, nadesłany przez W. Kosińskiego [1851], cz. III, „Demokrata Polski” 27 IV 1851, nr 16, R. XIII, Bruksela, s. 62—63.

o upadku I Rzeczypospolitej przyczynach wewnętrznych, a nie zewnętrznych. W makroskali wiązało się to z tezą historiozoficzną o rzekomo pierwotnym ustroju społecznym gminowładnym u Słowian i o całych dalszych dziejach Polski jako historii deformowania tego pierwotnego, idealnego modelu społeczeństwa. Dodać trzeba, że społeczeństwa tolerującego tylko ustrój republikański. W tej sytuacji trzeba było widzieć i oceniać również próby cząstkowych reform jako błędne, z góry skazane na niepowodzenie, tym bardziej, gdy miały one ustrój państwa od idealnego modelu republikańskiego oddalić. Głównym więc źródłem hiperkrytycyzmu TDP wobec Konstytucji 3 Maja była jego doktryna ideowa.

Sławomir Kalembka

TRADITION DE 3 MAI DANS LA PENSÉE POLITIQUE POLONAISE DE LA SOCIÉTÉ DÉMOCRATIQUE POLONAISE

La Société Démocratique Polonaise (1832—1862) fondée à Paris par les émigrés politiques venus après la chute de l'Insurrection de 1830 était un premier parti politique polonais moderne. Elle a contribué à la naissance de sa propre idéologie républicaine et jouissait d'un programme politique cohérent. En justifiant cette idéologie la Société Démocratique Polonaise se référait aux considérations réculant de l'analyse de l'histoire de la Pologne. Face à la Constitution de 3 Mai et tout le patrimoine des réformes du régime de la période de la Grande Diète (1788—1792) les écrivains politiques de la Société en principe ont adopté l'attitude critique. En fait c'était une critique non justifiée — on reprochait à cette génération des réformateurs de ne pas avoir donné la liberté et la terre aux paysans ce qui d'ailleurs n'a pas été possible vu les relations sociales à l'époque et la conscience en Europe centrale et celle de l'Est.

Cette attitude critique résultait du besoin de la lutte politique à l'époque avec la concurrence sous forme des partis politiques moins radicaux dérivant de la Grande Emigration et surtout avec le groupement politique du prince Adam J. Czartoryski. Ses structures officielles dès le 30 mars 1843 ont d'ailleurs pris le nom de la Société Monarchique des Fondateurs et des Amis du „Trois Mai”. L'attitude critique des idéologues de la Société Démocratique Polonaise face à la Constitution de 3 Mai résultait également des raisons beaucoup plus profondes et notamment de la doctrine adoptée que la chute de la République à la fin du XVIII-ème siècle a été due aux causes intérieures. Cela renforçait la supposition que l'état polonais pourrait être reconstitué avec les forces du peuple polonais. La République a vécu la chute a cause des erreurs de ses citoyens donc ils devaient la reconstituer avec leurs propres forces. Vu cela, on évaluait les essais des réformes partielles de la fin du XVIII-ème siècle y compris la Constitution de 3 Mai comme effort inconséquent et inefficace.